GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 234. W Sobotę dnia 5. Października. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Października.

Najjaśniejszy Pan raczył dzisiaj dotychczasowemu Królesko-Würtembergskiemu nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi przy dworze J. K. Mości, Hrabiemu Bismark, dać prywatne posłuchanie w tutejszym zamku i przyjąć z jego rąk udzielone temuż odwołanie z urzędu.

Z dnia 3. Października.

Przybył tu: Naczelny Prezes prowincyi Poznańskiéj, von Beurmann z Poznania.

Prowincya Pruska — Dnia 28. Września mianowany Biskupem Suffraganem Warmii i Biskupem tytularnym Abyzonu Ks. kanonik Franciszek Grossmann wykonał przysięgę w obec Naczelnego Prezesa Bötticher w Frauenburgu. Dnia następnego w tamecznym katedralnym kościele uroczysta konsekracya odbyć się miała.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 20. Września.

Dnia 3. Września miasto Odessa obchodziło pięćdziesięcio-letni jubileusz bytu swego. — W skutek Ukazu ś. p. Imperatorowéj Katarzyny II. z d. 8. Czerwca 1794., d. 3. Września roku tego ówczesny Eparcha Jekaterinoslawski, Gabriel, założył kamień węgielny do kwitnącego teraz miasta Odessy, w obec Wice-admirała Ribas, kilku urzędników i trzech na przystani stojących statków tureckich. Admirałowi Ribas poleciła Cesarzowa szczegółowo wybudowanie miasta, na miejscu którego dawniéj nędzna stała wioska turecka, Hadschi Bey, dla tego nowe miasto najprzód Rossyjskie Hadschi Bey nazwano. Prędko się wzniosło, szybko rozwijały się w niém wszystkie żywioły obywatelskiego i handlowego życia; w rok po swém założeniu, już 3000 mieszkańca liczyło (teraz 70,000) i otrzymało na rozkaz Cesarski swoję teraźniejszą nazwę. — Równie pamiętną i dla całéj Europy poniekąd ważną uroczystość Kurlandya dn. 15. (27.) Kwietnia r. przyszłego ochodzić będzie, kiedy w tym dniu przed 50 laty do cesarstwa Rossyjskiego wcieloną została.

Z nad granicy rossyjskiéj, dnia 21. Września. — Chodząca już od niejakiego czasu pogłoska o zaślubieniu W. Xiężniczki Olgi z Xięciem Jerzym Cambridge ostatniemi czasy o tyle się ustaliła, iż sądzę, że jéj dłużéj milczeniem pominąć nie mogę. Poczytują to za jeden z wypadków podróży Cesarza Mikołaja do Londynu i za początek ściślejszego przymierza między Rossyą i Anglią. Ponieważ następca tronu hanowerskiego dotychczas jest bezdzietnym, więc Xiążę Cambridge domniemanym dziedzicem korony Hanowerskiéj. Pod względem tymczasowego położenia miano się już porozu-

mieć. Hr. Nesselrode przez Hamburg wracać i tam z Baronem Meyendorfem rozmowę mieć będzie.

Polska.

Z Warszawy, dnia 29. Września.

(G. Powsz. Pruska.) — Przy naprawie jednego kościoła tutejszego w murach onego sumę około 6 milionów starych złotych polskich znaleziono. Słychać, że pieniądze te częściowo na wsparcie wylewem Wisły unieszczęśliwionych obrócone być mają.

W dalszym ciągu swego ogłoszenia z dnia 11 (23) Listopada 1842 roku, Nr. 264 Gazety Rządowéj, podaje do powszechnéj wiadomości, iż wedle Wypisów Zdania Rady Państwa w Departamencie spraw Królestwa Polskiego, przez Naczelnego Prokuratora Ogólnego Zebrania Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu w dniu 1 (13) Września Nr. 1,406 Heroldji nadesłanych, osoby niżéj wymienione, w posiadaniu tytułów honorowych, z prawém ich potomstwem, Najwyżéj zatwierdzonemi zostały, jako to: I. Tytułu Książęcego: Jeremiasz Józef Ludgerd Herkulan, 4ch imion, Marja Ewaryst Ignacy, 3ch imion, i Anna Eleonora, 2ch imion, Korybut Woronieccy. — II. Tytułu Hrabiego: Marjanna Bobrowska, wdowa po Janie Kantym Bobrowskim. Mikołaj Napoleon, 2ch imion, i Józef Konstanty Stanisław, 3ch imion, Gurowscy. Brunon Djonizy Areopagita Marcelli, 3ch imion, Kiciński. Ignacy Komorowski. Marcelli Felix Jakób Antoni, 4ch imion, Łoś. Felix Łubieński. Jan Chryzostom Andrzéj, 2ch imion, Mikorski. Rozalja z Głogowskich Ostrorogowa i syn jéj, Leopold Władysław, 2ch imion, po zmarłym Józefie Ostrorogu pozostały. Atanazy Jacenty, 2ch imion, Ostrowski. Jan Chrzciciel i Alojzy Józef Antoni, 3ch imion, Poletyłowie. Kajetan Onufry, 2ch imion, Sierakowski. Stanisław Kostka Franciszek Salezy Reginald, 3ch imion, Zamojski. — III. Tytułu Barona: Józef Wiktoryn Onufry Antoni, 5ciu imion, Horoch. Ludwik Mikołaj Adam, 3ch imion, Rastawiecki. Józef Tadeusz, 2ch imion, Wyszyński. — IV. Tytułu Kawalera (Eques): Sebastjan Ferdynand, 2ch imion, Milżecki.

Heroldja przytém nadmienia, że ponieważ, według artykułu 7go Prawa o tytułach honorowych, świadectwa wydawane przez Heroldją, stanowić będą na przyszłość jedyne dowody posiadania tytułów honorowych; przeto wyż pomienione osoby, winne zgłosić się same lub przez swych pełnomocników, do Biura Heroldji, do odebranie rzeczonych świadectw.

W Warszawie d. 6 (18) Września 1844 r.

Członek Rady Administracyjnéj, Prezes Heroldji,
Rzeczywisty Tajny Radca i Senator,
Alexander Hr. Walewski.
Za Dyrektora Kancellaryji, Assessor Heroldji,
Konrad Hrabia Walewski.
Naczelnik Wydziału Kontrolli,
Roman Dorath.

Francya.

Z Paryża, dn. 26. Września.

Następny rozkaz dzienny przybitym został na pokładzie okrętów eskadry zostającéj pod dowództwem X. Joinville:

11. Września 1844. Jak skoro Król powziął wiadomość o korzyściach odniesionych pod murami Tangeru i Mogadoru, raczył polecić kontradmirałowi komendantowi, aby eskadrę zawiadomili o jego zadowoleniu. Kontradmirał cieszy się wypełnieniem téj powinności i pospiesza następujący list J. K. Mości zamieścić w rozkazie dziennym do eskadry.

Król do Xięcia Joinville.

Neuilly, dnia 29. Sierpnia 1844.

Mój drogi i kochany synu! Składam dzięki Bogu, iż raczył Cię zachować wśród niebezpieczeństw, na które tak zaszczytnie się narażałeś i wysłuchał prośby, że mogę przez ciebie flocie pod twemi zostającéj rozkazami złożyć powinszowania i wyraz podzięki imieniem narodu za nowe laury, któremi naszą flagę przyozdobiła. Winszując dzielnym marynarzom, iż dali dowody owéj francuzkiéj waleczności zawsze na głos ojczyzny gotowéj, cieszę się, żeś umiał wstrzymać ich zapał aż do chwili, w któréj słuszność sprawy wkładała na nas obowiązek dobyć oręża. Z radością widziałem, jak jednocześnie usiłowania naszéj marynarki i naszéj armii uwieńczyły świetne powodzenia i bardzo mi miło, że to mój syn marynarzy do zwycięztwa powiódł. Ściskam Cię, drogi synu, z całem wylaniem serca.

(podp.) Ludwik Filip
Contre admirał Kommendant
(podp.) F. d'Orléans.

Niniejszy rozkaz przez trzy dni przybitym będzie na pokładzie okrętów dywizyi, i odczytanym zebranym ludziom przez Kapitanów.

Dowiadujemy się dzisiaj, że autorem okrzyczanych listów w gazecie Times jest kapitan okrętowy z fregaty »Warspite« i że natychmiast po wykryciu się téj rzeczy, do Anglii został odesłanym.

Dyplomaci francuzcy ofiarowali swe pośrednictwo w zatargach pomiędzy Danią i Szwecyą z jednéj a Cesarzem Marokańskim z drugiéj strony, i basza z Larache, nie mając jeszcze w téj mierze żadnego pełnomocnictwa, doniósł o tém natychmiast Cesarzowi. W d. 13. m. b. zawsze jeszcze hiszpańska fregata »Christina« wyglądała w Tangerze, aby jéj flagę powitano należnemi 21 strzałami z dział. Do wszystkich załog na wybrzeżach marokańskich wydany został z Tangeru rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich z francuzkiemi okrętami.

Rząd odebrał teraz przez Anglią depesze od poselstwa wyprawionego do Chin. Pokazuje się z nich, iż władze angielskie w Chinach przyjęły ją z wielką uprzejmością. Pan de Lagrenée miał konferencyą z Sir Henry Pottingerem, który go przyjął nader uprzejmie i między innémi ofiarował szczegółową kartę wybrzeży chińskich i zarazem wiele nader pożytecznych udzielił wiadomości o stósunkach chińskich. Konferencya ta odbyła się w Singapore, w początku Lipca, i Kapitan Charner dowódzca expedycyi francuzkiéj, rozumiał iż nie stanie w Chinach, jak w końcu Września. 20 dni musiał się zatrzymać w Manilli, oczekując na przybycie reszty okrętów należących do expedycyi, aby z całą połączoną dywizyą wpłynąć mógł na wody Kantonu.

Z dnia 27. Września.

Sud de Marseille powiada, że Cesarz Marokański sam się był ofiarował wypłacić Francyi 12 milion. kosztów wojennych i 1000 koni dostawić, tudzież za wspomniany tylokrotnie parasol 1,100,000 fr. zaliczyć, chociaż sprzęt ten ani 1600 fr. nie wartuje. Siècle twierdzi nawet, że Xiążę Joinville z Baszą Tangeru względem wypłaty owych 12 milion. fr. w dwunastu miesięcznych ratach już się był porozumiał, pod tym warunkiem, że od czasu, w którymby Abdel Kadera Francuzom wydano, zaległe raty miały być darowane, oraz że Basza stypulacye te właśnie do Cesarza odesłać chciał i za przyjęcie ich ręczył, gdy nagle PP. Glücksberg i Nyon przybyli wioząc warunki, na podstawie których teraźniejszy traktat zawarto. — Czy wiadomości te są prawdziwe, ulega pytaniu.

Jest teraz w Francyi 14,265 obcych (po większéj części politycznych) wychodzców, z pomiędzy których 4800 wsparcie od rządu pobiera; przeznaczona na cel ten summa za rok 1844. wynosi 2,150,000 fr. Pomiędzy owymi 4800 zapomóżki od rządu pobierającymi jest 4022 Polaków.

Hiszpania.

Z Paryża, dn. 26. Września.

Niespokojny duch Katalończyków zaczyna się znów poruszać. W Barcelonie, dnia 15. wieczorem przybito w kilku dzielnicach miasta odezwy, których groźna treść szczególnie zwrócona jest przeciw tronowi i osobie królowéj. W skutek najpilniejszych poszukiwań aresztowano niedawno kilka osób podejrzanych o ten skandal. W Reus panuje tak groźne wzburzenie, iż gubernator ciągle wielką część załogi trzyma pod bronią, aby w razie wybuchu opór burzycielom stawić. — W górzystéj części księstwa pomnażają się coraz łotrostwa licznych band rabusiów. Niebezpieczeństwo traktów w Hiszpanii jest w téj chwili w wielu prowincyach znaczniejszem niż kiedykolwiek. Wozy pocztowe, które prawie zawsze dotąd zasłaniały poczynione z rabusiami układy, którym podróżni pewny haracz opłacali, bywają teraz na wszystkich drogach napastowane — może dla tego, że sumienność rabusiów już teraz ustała, może i dla tego, że liczba band rabusiów tak się zmnożyła, iż system opłat już nie wystarcza.

Belgia.

Dzienniki belgijskie donoszą nam o zaburzeniach w Verviers, które powstały w skutek wieści, że Jezuici mają tamże założyć instytut naukowy i objąć kościół św. Lamberta. Liczne tłumy ludu, między którym widać także było kilku znaczniejszych mieszczan, zebrały się przed mieszkaniem proboszcza, Vicomta Biolley, panny Biolley i pana Simonis śpiewały w swojém narzeczu piosnki przeciw Jezuitom, które się zawsze słowami: a bas les Jésuites! kończyły. Rozruchy te trwały przez 2 wieczory i uspokoiły się nieco w skutek proklamacyi burmistrza, pana Warnotte.

Niemcy.

Wolne miasto Frankfort. — Niemiecka Gazeta Powszechna donosi z Frankfortu: Pan Oubril, rossyjski poseł przy zgromadzeniu związku Niemieckiego wkrótce stąd do Petersburga odjedzie. Rozporządzenia, które tu względem swego domu poczynił, zdają się potwierdzać pogloskę, iż tu już nie powróci. Mówią, że Pan Oubril opuści całkiém zawód publiczny w którym przez tak długi czas się odznaczał i usunie się w zacisze życia prywatnego.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 24. Września.

W miejsce zmarłego Kopitara Dr. Miklovich dawniéj professor filozofii w Gracu, obecnie amanuensis przy tutejszéj cesarskiéj biblio-

tece nadwornéj, Cenzorem dla pism sławiańskich i literatury greckiéj mianowany został. Młody ten uczony, znający dokładnie prawie wszystkie języki europejskie i wszystkie narzecza sławiańskie, oraz głęboki znawca sanskrytu, jest autorem zawartéj w 55. tomie roczników literatury wiedeńskich recenzyi »porównawczéj grammatyki« Boppa, o ile ona narzeczy słowiańskich się dotyczy; obecnie zajęty jest wydaniem ważnego dzieła: »Radices linguae slovenicae veteris dialecti« w którém pierwiastki języka cerkiewnego greckich Sławian w pierwotnym ich kształcie przedstawi i związek między starosławiańskim językiem i żyjącémi narzeczami sławiańskiémi przez porównywanie wskaże.

Serbia.

Z Belgradu, dnia 16. Września.

(G. P.) Prymaci Wucsicz i Petroniewicz, którzy d. 9. tu powrócili, wydziałów im przeznaczonych jeszcze nie objęli; ale nastąpi to zapewne wkrótce, kiedy książę swego w téj mierze sposobu myślenia zapewne nie zmienił. Przyjął on wracających prymatów z wielką uprzejmością i łaskawością.

Tutejszy sąd appellacyjny z powodu nadużyć, których się dopuścił, na czas pewien przez księcia zasuspendowany został. Nawet teścia księcia, Senatora Nenadowicza, z urzędu złożono, ale nie dla politycznych powodów.

Grecya.

Z Monachium, dnia 28. Września.

W wielu nadeszłych tu z Aten listach czytamy znowu o pogłosce, podług któréj rząd rossyjski założenie wielkiego zakładu na wyspie Paros zamierza, aby swoim na morzu Śródziemném znajdującym się okrętom nastręczyć sposobność do naprawy szkód poniesionych, do zaopatrzenia się w żywność i t. p. Powtarzają oraz pogłoskę, że na przyszłą wiosnę wielka flotta rossyjska na wodach Lewantskich się ukaże.

Arabia.

Arabia może wkrótce zostanie powołaną do odegrania ważniejszéj roli w świecie politycznym, dla tego dajemy choć krótki obraz teraźniejszego jéj stanu, wedle korrespondenta gazety augsburskiéj:

Suez, dn. 16. Lipca. — Położenie Arabii od czasu jak Egipcyanie opuścili brzegi morza czerwonego nie uległo wielkim zmianom; oprócz tego, że rozdział interesów i rozdrobnienie krajów powiększyło się. Wehabici mieli nadzieje założyć państwo arabskie, ich zasadą był fanatyzm, który pośród tego rodu zawsze jest potężną dźwignią, i gdyby nie natrafili na porę wzrastającéj potęgi Mehmed Alego, wówczas bezwątpienia Arabia stałaby się jednem państwem od Adenu do Eufratu. Mehmed Ali za pomocą wielkich ofiar przełamał ich potęgę, ale sam nie zdołał zająć ich miejsca. Zajął on nad morzem Czerwoném i we środku kraju, wyjąwszy Sana i Aden, to samo położenie, jakie zajmowali Turcy za czasów Solimana wielkiego; w pewnym kierunku nawet zaszedł daléj jak Turcy, bo w jednéj wyprawie przeciw Derejah, stolicy Wehabitów, podbił chociaż na chwilę pokolenia, które nigdy tureckiemi nie były. — Ale nie mógł się tam utrzymać; nieprzyjaźń plemion pustyni tamowała mu dostawę żywności, a plemiona z gór ruchy wojskowe. Gdy wojna syryjska skruszyła potęgę Mehmeda, porta starała się objąć po nim dziedzictwo i wejść w posiadanie wszystkiego, co tylko podbił niedawno Mehmed Ali; ale jéj prawdziwa władza nie rozciąga się po za porty Jambo i Dżedda, a chociaż sułtan mianuje się panem Abissynii, cała jego władza w tym kraju ogranicza się na posiadaniu na południu morza Czerwonego portu Massowa. Jéj gubernator, Osman basza, mieszka w Dżedda, jego wpływ nie przechodzi murów miasta, za któremi każdy Beduin drwi sobie z niego, Meka i Medyna nominalnie pod jego władzą zostają, ale właściwie nad niemi władzę ma wielki szeryf Ibn-Aun. Osman zresztą nie umie sobie wpływu zapewnić, jest chciwy i skąpy, a to nie jest wcale sposób na Arabów; dla tego też karawany pomiędzy Damaszkiem a miastami świętemi wówczas tylko przechodzą bezpiecznie, gdy podatek opłacą. Pokolenia pomiędzy Mekką i Medyną zostają pod wpływem, chociaż nie pod władzą, szeryfa Ibn Aun, który jest człowiekiem pełnym talentu i godności i wywiera wpływ na pokolenia wschodnie. Wojska tureckie w Dżedda są opłacane z dochodów celnych tego miasta i Jambo, ale ponieważ handel teraz w tych miastach zupełnie upadł, płatne więc są bardzo nędznie. Anglia i Francya ma w Dżedda konsulów, ale nie ma tam żadnego europejskiego domu; handel cały zostaje w ręku Banianów (kupców indyjskich) z Mokka. — Konsul francuski Pan Fresnel umiał sobie zjednać jednakże szacunek swą głęboką znajomością literatury arabskiéj, przyjaźnią z Ibn-Aun, uprzejmém obejściem, wreszcie kłótniami z pogardzanym powszechnie Osmanem baszą. Opuszczając innych książąt pomniejszych, wspomniemy tu o Szeryfie Husseinie, do którego należy Mocha, zawziętym nieprzyjacielu Anglików. Jego dążeniem jest opanować góry, przeciąć nadbrzeżny kraj Jac-

menu, i tym sposobem panować nad całym krajem dawnych Imanów Sana. Tym ostatnim pozostało tylko miasto Sana, z częścią płaszczyzn i górami kawę wydającemi; rządzi tém państwem teraz człowiek nieudolny, a Hussein dawnoby już opanować mógł ten kraj, gdyby nie przeszkadzali drobni książęta w górach. — Hussein starał się połączyć wszystkie pokolenia południowe i w tym celu ogłaszał kiedyś wojnę świętą przeciw Anglikom, aby ich wyprzeć z Adenu, ale w tém był inny cel ukryty; trudno jednakże wejść w te wszystkie szczegóły arabskiéj dyplomacyi. Trudno też przypuszczać, by Hussein wierzył, że wypędzi Anglików z Adenu, ale nienawiść do niewiernych tak jest silnym żywiołem w Arabii, że go najkorzystniéj użyć można. Na zachód i północnozachód Adenu są pokolenia i miasta w ciągłéj z sobą wojnie zostające. Zwykle każdy okręg miasta ma swego własnego pana i walczą z sobą mieszkańcy z murów nie wychodząc. Nakoniec znamy Imana Muskaty, zostającego pod potężnym wpływem Anglii, i dawniejsze państwo Wehabitów rozdzielone sporami, a zatém słabe, chociaż największém jest ze wszystkich państw Arabii. — Wehabici uznają za swego prawego księcia Choleda syna Sauda, ostatniego księcia Wehabitów, na nim wehabityzm tlejący pod popiołem zakłada swe nadzieje i prędzéj czy późniéj on, korzystając z swych stosunków z plemionami środka, odżywi dawne państwo Wehabitów, i to będzie zarodem pierwszych większych zmian politycznych, które przygotowują się na półwyspie, a które silnie oddziałać mogą na Turcyę Azjatycką i Egipt. Zresztą walka ciągła pomiędzy Wehabitami i Muzułmanami, spory i wojny plemion, nie pozwalają nawet myśleć o zjednoczeniu kraju, w którym tylko najzupełniejsza jedność woli mogłaby coś wielkiego wywołać, a trudność komunikacyi i nadzwyczajna waleczność mieszkańców pozwalają każdemu pokoleniu liczniejszemu oprzeć się jakiemu bądź, nawet i bardzo potężnemu, obcemu wpływowi.

Chiny.

Z Wiktoryi na Honkong, d. 10. Czerwca.

W Chinach, na które obecnie tyle narodów oczy swe zwraca, gotują się według wszelkiego podobieństwa nowe i ważne wypadki. Ledwo co skończona walka z Anglią wprawiła państwo niebieskie w całkiem nowe stanowisko wobec innych krajów okręgu ziemskiego: nie może ono się już wyłamywać z pod wpływu, jaki świat i czas postępem swoim silnie wywiera. Pomimowolnie porywa je za sobą potok wypadków, a jaką rolę późniéj grać będzie, tego nikt odgadnąć nie potrafi. Tymczasowo panuje wszędzie tajemnicza niepewność; każdy czuć się zdaje, że stan obecny żadnéj nie ma pewności i trwałości, że się nowe zbliżają wypadki i zdarzenia lat ostatnich tylko początek stanowią nowego czasu lub nowéj epoki. Chińczycy sami obawiają się niespokojności i wstrząśnień przez Francuzów i północnych Amerykanów. Obadwa narody spowodowanemi się czuły do wyprawienia do kraju tego licznych poselstw, przydając im siłę morską dość znaczną. Przedewszystkiem potężnymi pokazują się Francuzi, chociaż małe tylko mają interessa, gdyż handel w Chinach bardzo jest nieznaczny, tak, iż trudno pojąć, na co Francuzi tak silną flotę uzbroili i tak znaczne wydali summy. Wynajdują więc ludzie inne tajemnicze zamiary, i uważają za rzecz prawie pewną, że Francuzi myślą o okupacyi jakiéj wyspy chińskiéj lub dogodnego jakiego miasta nadbrzeżnego i portowego. Zajścia na Oceanie spokojnym, a mianowicie zajęcie i zaokupowanie wysp towarzyskich przez Francuzów nadają domysłowi takiemu dosyć prawdopodobieństwa. Temu też to przypisać należy, że francuzki okręt wojenny »Alcmène,« który nie dawno temu był w Tschusanie a na różnych punktach brzegu chińskiego się pokazywał, wszędzie wielki postrach na Chińczyków rzucił. Bogaci po miastach nadmorskich sposobili się do jak najprędszego cofnięcia się w głąb kraju, a obawa była tak wielka, że Dollary po 50 do 60 proC. za pieniądze miedziane wymijano, aby tym łatwiejsza była ucieczka. Prócz »Alcmèny« jest tu jeszcze francuzka fregata »Cleopatra,« ale codziennie oczekują przybycia innych okrętów wojennych, a co wtedy nastąpi, mianowicie czyli liczne poselstwo w rzeczy saméj do Pekinu się dostanie i jakie tam żądania objawi, to przyszłość wykazać musi. — Poselstwo zjednoczonych stanów północnéj Ameryki, które dnia 24. Lutego do Macao przybyło, zatrzymało się tamże dotąd, a to podobno w celu oczekiwania innych okrętów wojennych. Niedawno temu przybyły w rzeczy saméj dwa mniejsze okręty wojenne, lubo nie jest pewno, czyli stósownie do swego przeznaczenia wprost się do stolicy cesarskiéj udadzą. — Cesarz chiński i dwór jego mają podobno uprzedzenie względem każdego poselstwa zagranicznego, a sławny cesarski komissarz Ki-ing w tym tylko celu, jak powiadają, do Kantonu wysłany został, aby z rzeczonemi poselstwami wszedł w układy i podróż ich do Pekinu na wszelki sposób za-

trzymał. Przybył on od niejakiego czasu do kantonu, a jutro udadzą się gubernator Hongkongu, p. Davis i Sir Henry Potinger de Bocca Tigris, aby się tamże z nim spotkać. Zaopatrzony on jest podobno w najzupełniejsze pełnomocnictwo: a do tego obznajmiony dobrze z wyższym zarządem wszystkich gałęzi handlowych w nadbrzeżnych krajach chińskich, tak, iż wiele względów załatwić potrafi, zwłaszcza, iż uchodzi tak za spokojnego i dobrze myślącego męża, jak za biegłego i mądrego pośrednika, jeżli pretensye ze strony Francyi i północnéj Ameryki nie zbyt wielkie będą. — Drugim przedmiotem grożącym państwu niebieskiemu wielką zmianą, jest opium i sposób prowadzenia jego handlu. Wiadomo, że opium wprowadzać nie wolno; pomimo to dowóz pomnaża się od roku do roku, a handel ten na przekorę wszelkim rozporządzeniom i prawom tak jest jawny, że to na rząd i naród najsmutniejsze rzuca światło. Stósownie do najwiarogodniejszych poszukiwań wynosił ten dowóz w roku przeszłym około 35,000 kist, a wartość jego pieniężna przynajmniéj 20 milionów Dollarów albo 30 milion. Talarów, którą to wartość, jak z natury kontrabandy wynika, gotówką składać należy. Wszelki inny handel w Chinach bynajmniéj nie jest téj wartości, iżby tak wielkie summy zbierać można, a skutkiem tego jest, że kraj corocznie 12 do 15 milionów Dollarów na zawsze traci. Jak długo ten ubytek wytrzyma, tego osądzić nie można, gdyż o wewnętrznych zasobach państwa nadto mało wiemy. Tyle pewna, że rząd ten stan rzeczy za nader niebezpieczny uważa dla dobra kraju, czego są dowodem kilkoletnie układy z Anglikami przed wybuchnieniem wojny, i dla tego rząd chiński wyszukuje wciąż środki ku dostatecznemu rozwiązaniu kwestyi względem handlu opiowego. Cesarski komissarz Ki-ing zaopatrzony jest podobno w osobne polecenia pod tym względem, a wielu Anglików jest już tego zdania, że handel ten zostanie uprawiony. Wszakże kraj małą z tego zapewne korzyść odniesie, gdyż spodziewać się nie można, iżby użycie tego przedmiotu przy wolnym jego dowozie zmniejszyć się miało. A to właśnie jest nieodzownem, aby wywóz i dowóz Chin do pomyślnego stósunku doprowadzić i ubytkowi drogiego kruszcu zapobiedz. Inny projekt jest taki, aby handel opiowy oddać w ręce rządu jako monopol; ale i ten zapewne do celu nie doprowadzi, gdyż na pewne przypuścić można, że kontrabanda wtedy bynajmniéj nie ustanie. A tak Ki-ing wszędzie pewnie największe znajdzie trudności, dopóki rząd chiński nie będzie miał tyle siły i władzy, aby niewiernych i przekupnych urzędników do odpowiedzialności pociągnąć i ściśle się domagać dopełnienia praw i rozporządzeń wydanych.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyi w Poznaniu z d. 1. Października obejmuje między innémi następujące doniesienia o powstaniu nowych osad: Na gruncie dominialnym Obrzycka powiatu szamotulskiego, powstał folwark, ktory nazwę Lizbona otrzymał a na polach Malgowa i Wziąchowa pow. Krotoszyńskiego, powstały dwa folwarki, którym nadano nazwy Staw i Nowina. — i następującą kronikę osobistą: praktyczny lekarz i chirurg Dr. Kempner, uposadnił się w Wschowie.

Czy może wielki polityk lub wojownik być oraz znakomitym pisarzem? Były francuzki minister wojny Daru, który był oraz cenionym literatem i członkiem akademii, rozstrzygnął to pytanie następującemi słowy, które się w jego pismach znajdują: Dziwny to przesąd mniemać, że autorowie tylko do pisania książek są przydatni; jak gdyby ludzie, którzy wykształcenie umysłu głównem życia swojego zadaniem uczynili, mieli się stać przez to samo niezdolnymi do piastowania urzędów, które właśnie największego umysłowego wykształcenia wymagają; jak gdyby dla znakomitego dyplomaty dość było mieć tylko jednostronne wykształcenie; jak gdyby rozległe wiadomości, wytrawny i estetyczny smak, piękny sposób pisania, nie dały się wcale połączyć z umiejętnościami wojny, polityki i innych towarzyskiego życia dotyczących gałęzi administracyi. U starożytnych Greków i Rzymian zostawały polityka i taktyka w najściślejszym związku z sztukami i umiejętnościami. Najsławniejsi bohaterowie i politycy byli oraz autorami, jak np.: Xenofon, Cezar, Marek Aureli, Karol Wielki, Bacon, Bolingbroke, Ximenes, Frydryk II., i tylu innych.

W obecnéj chwili znajduje się w okolicy naszéj artystka śpiewu która pod tym względem w świecie niepospolitego imienia i sławy nabyła. Pani Czabon, dawniéj pod nazwiskiem (Pohl Beisteiner) znana, poświęciła się udzielaniu prywatnych lekcyj śpiewu, kiedy słabość zdrowia, występować dłużéj na scenie jéj niedozwa-

lała. Przed kilku laty miałem sposobność tę wsławioną artyskę słyszeć w Medyolanie, Neapolu, Florencyi a naostatku i w Dreznie, gdzie zawsze jako Prima Donna w włoskiéj operze obok pierwszych wszystkich tegoczesnych artystów świetniały i z zapałem przyjętą i ocenioną była. Z niemałém zadziwieniem zdarzyło mi się napotkać ją w okolicy tutejszéj w prywatnym obywatelskim domu, gdzie córkom tych Państwa raczyła podjąć się udzielać godziny, i gdzie znowu znalazłem świeżą sposobność podziwiać jéj śpiew. Głos Pani Czabon nic dotąd ani na mocy ani na wdzięku niestracił. Methoda jéj śpiewu, jest czysta i prawdziwa włoska, czego już dostatecznie dzienniki włoskie i niemieckie w swym czasie dowiodły, a które dobitniej świadczą o prawdziwéj biegłości tego talentu.

W szczególności nadmienić mi tu jeszcze należy, iż Pani Czabon, w sobie właściwy i osobliwy sposób udziela nauki śpiewu co mianowicie jéj wyraźnéj i wydatnéj methodzie tylko przypisać się daje, albowiem udzielając dopiero od dwóch miesięcy w tym roku naukę śpiewu w naszéj okolicy, uczennice jéj śpiewają najznakomitsze arye i duetta z najnowszych oper, z taką czystością, z takiém uczuciem i wyrazem że każdy słuchający w podziwienie wprawiony bydź musi. Jak méj wiadomości doszło, Pani Czabon obrała sobie miasto Kraków, za miejsce przyszłego zamieszkania. — Zawinszować przychodzi mieszkańcom tamtejszym iż tyle odznaczającą się artystkę z takim nieporównanym talentem posiadać mogą, któréj zasługi i zalety już wcześniéj w tylu najznaczniejszych miastach także swe ocenienie i uwielbienie znalazły.   L. W.

Spóźnione doniesienie.

Dnia 28 Września r. b. przed południem około godziny pół do 9téj rozstała się z tym tu światem luba żona moja z domu Riedigerów w Lesznie w połogu na apopleksją Donosząc o tym nieszczęśliwym przypadku wszystkim moim przyjaciołom i znajomym, upraszam ich uprzejmie o ciche westchnienie.

Poznań, dnia 4. Października 1844.

Klein,
Ziemiomierca JKMci Rejencji.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Wrzyszczyny Ładisch w tutejszym powiecie, zamierza w domu poprzednika swego młynarza Krügra, któren w roku 1840. bez zezwolenia policyjnego jeden ganek do kaszy, a drugi do fabrykacyi oleju o sześć stępach założywszy, zapieczętowaném został, tak przejąć w używaniu, aby trzy stępy do kaszy, trzy do oleju, i resztę należących się narzędziów do prassowania oleju używanemi być mogli; dopraszając się na to konsensu policyjnego.

Na mocy rozporządzenia Prawa powszechnego krajowego, Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia umieszczonego w Dzienniku urzędowym Bydgoskim za rok 1828. na stronicy 69. i innych, wzywają się wszyscy co przeciw założeniu takowemu sądzili by się mieć prawo, aby w przeciągu 8. tygodni pod prekluzyą podpisanemu Urzędowi Radzco Ziemiańskiemu oppozycye swoje podali, ile po upłynieniu czasu tego na żaden wniosek uważany nie będzie, i owszem żądane zezwolenie udzieloném zostanie.

w Czarnkowie dnia 25. Września 1844.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

Do przyjęcia nowych uczniów do szkoły wyższéj miejskiéj przeniesionéj od St. Michała z ulicy Szkólnéj na ulicę Wszystkich Swiętych do nowego szkólnego domu, upoważnionym jest J. Liszkowski, ulica Wrocł. Nr. 35.

Młoda osoba mówiąca po niemiecku, po angielsku i po francusku, życzy sobie wstąpić w obowiązki guwernantki lub towarzyszki panien. Bliższą wiadomość udzieli Instytut Panny Hebenstreit w Poznaniu.

Kasyno polskie potrzebuje od 1. Stycznia 1845. ekonoma do prowadzenia gospodarstwa, w tym celu spisane warunki można przejrzeć u członka Dyrekcyi Wildena przy ulicy Jezuickiéj pod Nr. 4. Submissye muszą być podane najdaléj do 15. Października r. b.

Dyrekcya.

Z dniem pierwszym Października tego roku ustaje między mną a Panem Kapitanem Koch dotychczasowy stósunek we względzie agentury dóbr i odtąd trudnić się będę temi interesami na mój wyłączny rachunek, co ku zapobieżaniu nieporozumieniom niniejszém do publicznéj wiadomości podaję.

Poznań, dnia 27. Września 1844.

Józef Petermanoff Lieboff.

Na Zamkowéj górze Nr. 3. wedle Sądów najwyższych, dwa pokoje zaraz wynajęte być mogą.

Mam honor uwiadomić niniejszém Szanowną Publiczność, że cukiernią moję z Rynku pod Nr. 8. przeniosłem na Wrocławską ulicę pod Nr. 37. Zamówienia na rozmaite towary cukiernicze przyjmuję natychmiast, chociaż kram mój późniéj dopiero otworzonym zostanie.

J. Freundt.

Pierwszy transport świeżego płynnego Astrachańskiego kawiaru odebraliśmy

Bracia *Andersch*.

ZMIANA LOKALU.

Handel mój od wielu lat na Wodnéj ulicy pod Nr. 1. prowadzony, składający się

z towarów włoskich i łakotków

przenoszę od dnia 1. Października na Wodną ulicę pod **Nr. 2.** (do domu dawniéj **Obsta**, po téj saméj stronie, na rogu drugiéj dzielnicy ulicy) i otwieram zarazem

handel korzenny.

Polecam się z wszelkiemi w tym rodzaju artykułami i upraszam uniżenie o zaszczycania mię w tym nowym lokalu tém samém zaufaniem jak w dawnym. Ja z méj strony usiłować będę wszelkim życzeniom zadosyć uczynić i rzetelnością na dalsze zaufanie zasługiwać.

Józef Ephraim.

W Królestwie Polskiém w Gubernii Sandomirskim są do wydzierzawienia dobra wraz z znakomitemi fabrykami żelaza i rudą żelazną, w których rocznie produkuje się 30,000 cetnarów żelaza.

Do tego należy i propinacya, czyniąca rocznie Talarów pruskich 6000, także i dochód z czynszów, wynoszący Tal. 2000 rocznie, tudzież drzewa sążni 20,000 rocznie, i robocizny pieszéj dni 15,000, sprzężajnéj 20,000 także rocznie. Przytém i dwa folwarki gospodarcze.

Ochotę mających osób do téj dzierzawy, zaprasza Adwokat *Józef Łopaciński w Warszawie* pod Nr. 586. Lit. *B.* przy ulicy Długiéj mieszkający, aby do niego o bliższą się zgłosili wiadomość.

Pierwszy **transport** świeżego, mało solonego **Astrachańskiego kawiaru** w dużych ziarnkach, jako też karuk w wielkich taflach i najlepszy świeży **bulion taflowy** otrzymał

Józef Ephraim; Wodna ulica **Nr. 2.**
w niegdyś kamienicy Obsta.

Najlepsze soczyste **cytryny** sztuka po 9 fen., słodkie apelcyny, świeże zielone pomarańcze po miernéj cenie, świeżą **mannę,** najlepsze séry, jako to: Szwajcarski, Hol., Parmezański, prawdziwy Limburski, Limburski śmietankowy po nadzwyczay umiarkowanych cenach, najlepsze wędzone ozory, świeżego **wędz. łososia** 7½ sgr. funt, najprzedniejszéj oliwy Prow. 20 sgr. kwarta, najlepszy zapraw. Wschodnio-Indyjski imbier tak pojedyńczo, jako też w całych bańkach po umiarkowanéj cenie.

Świeże suche i zaprawione trufle w szkle, prawdziwe **Włoskie makarony** wszelkiego gatunku, 7 sgr. za funt, nieprawdziwe 6 sgr. za funt, wszelkie gatunki kształtnych i innych makaronów po nadzwyczaj miernych cenach poleca

Józef Ephraim; Wodna ulica **Nr. 2.**
w niegdyś **kamienicy Obsta.**

Sprostowanie. Koncert P. Kossowskiego nie dnia 13., jak w wczorajszym Numerze téj Gazety ogłoszono, lecz w sobotę dnia 12. m. b. w Miłosławiu dany będzie.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 2. Paźdz. 1844. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel . . .	1	10	—	1	12	6
Zyta . dt.	—	29	—	1	2	—
Jęczmienia dt.	—	16	—	—	18	—
Owsa . dt.	—	16	—	—	18	—
Tatarki dt	—	29	—	1	2	—
Grochu . dt.	—	29	—	1	2	—
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	22	—	—	23	—
Słomy kopa	4	12	6	4	15	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 6. Października 1844. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 27. Wrześn. do 3. Paźdz. r. b. urodz. się chłopców	dziewcząt	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński.	— —	3	2	2	1	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Mans. Fabisz.	— —	1	—	—	—	—
W kościele S. Wojciecha . . .	- Man. Prokop.	— —	2	3	1	1	2
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	1	3	2	2	1
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	— —	— —	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Wik. Zientkiewicz.	X. Man. Prokop.	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kler. Różański.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	7	6	4	2	7
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	1	—	—	1
W kościele garnizonowym . . .	Nad-Kazn. w. Cranz.	— —	2	1	2	—	—
		Ogólem . . .	18	16	11	6	13